

Sygn. akt. I C 604/15

Dnia 27 lipca 2020r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSR del. Rafał Obrzud

Protokolant : sekr. sąd. Karolina Sławecka

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2020r. w Nowym Sączu na rozprawie sprawy

z powództwa : P. B.

przeciwko : A. S. (1), K. S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanych A. S. (1) i K. S. solidarnie na rzecz powoda P. B. kwotę 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2015 r. do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 6689,52 zł (sześć tysięcy sześćset osiemdziesiąt dziewięć złotych 52/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2015 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. zasądza od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 3765,88 zł (trzy tysiące siedemset sześćdziesiąt pięć złotych 88/100) tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu solidarnie od pozwanych A. S. (1) i K. S. kwotę 4284,75 zł (cztery tysiące dwieście osiemdziesiąt cztery złote 75/100) tytułem części opłaty od pozwu i wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa;

V. w pozostałym zakresie, w jakim powód korzystał ze zwolnienia z kosztów sądowych, kosztami tymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 604/15

UZASADNIENIE

Powód P. B. wniósł o zasądzenie od pozwanych A. S. (1) i K. S.:

- kwoty 150 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę za wypadek z 20 lipca 2013 r.,

- kwoty 6733,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za wypadek z 20 lipca 2013 r.,

- zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, łącznie z kosztami wazewzania do próby ugodowej.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że 20 lipca 2013 roku w M. w kompleksie rekreacyjnym pod nazwą A., którego właścicielem jest A. S. (1), Grupa (...) z siedzibą w N. zorganizowała imprezę plenerową dla swoich pracowników. Obiekt posiada park linowy, w skład którego wchodzi trzy zjazdy tyrolskie, trzy mostki linowe zawieszane nad ziemią

w różnej wysokości od 6,5 metrów do 7,5 metrów od podłoża. Pierwszy zjazd tyrolski oddany został do użytkowania wiosną 2012 roku, a pozostałe elementy toru po raz pierwszy udostępniono teoretycznie w dniu wypadku, tj. 20 lipca 2013 roku. Obsługą uczestników imprezy zajmowali się w tym dniu K. S. oraz M. F.. W dniu 20 lipca 2013 roku w godzinach popołudniowych uczestnicy imprezy zaczęli korzystać z parku linowego. Najpierw zostali podzieleni na mniejsze czteroosobowe grupy, w ramach których na niższych wysokościach zostali w ograniczonym zakresie i bardzo ogólnikowo zapoznani z skomplikowanymi zasadami korzystania z toru linowego oraz z metodami wspinaczkowymi. Zostali też ubrani w uprząże asekuracyjne oraz kaski. P. B. był jedną z ostatnich korzystających w tym dniu z atrakcji parku linowego, pokonując kolejne przeszkody powód wykonywał dokładnie polecenia prowadzących zgodnie z udzieloną instrukcją. Przed ostatnią przeszkodą, powód wypiął się z ciągu asekuracyjnego i wpiął się w odciąg. Uczynił to omyłkowo z uwagi na to, że lina odciągowa wpięta była w drzewo powyżej liny asekuracyjnej, znajdowała się zbyt nisko i nie była w żaden sposób zabezpieczona przed przypadkowym wpięciem się w nią. W efekcie tego doszło do wypadku. Powód najpierw uderzył głową w podest, stracił przytomność i bezwładnie zjechał na linie uderzając ciałem w drzewo. Nieprzytomny zabrany został na szpitalny oddział ratunkowy w L., a potem do Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii w K., gdzie przebywał od 21 lipca 2013 roku do dnia 1 sierpnia 2013 roku. W okresie od dnia 1 sierpnia 2013 roku do dnia 6 sierpnia 2013 roku powód leczony był w Klinice Ortopedii i Rehabilitacji w K.. Na skutek tego zdarzenia wymagał sztucznej wentylacji i wspomagania oddychania, przez okres tygodnia znajdował się w śpiączce i nie było z nim jakiegokolwiek kontaktu. Doznał stłuczenia i rany tłuczonej głowy, krwiaka podtwardówkowego po stronie lewej, krwawienia podpajęczynówkowego, stłuczenia mózgu, które to stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu realnie zagrażający jego życiu. Po wypisaniu ze szpitala w dalszym ciągu podejmował leczenie u swojego lekarza rodzinnego oraz u lekarzy specjalistów. Szczególnie uciążliwymi powikłaniami wypadkowymi były zaburzenia aparatu mowy spowodowane zapaleniem strun głosowych, bóle mięśni połączone z osłabioną siłą fizyczną oraz chroniczne bóle głowy. Wyniku tych objawów na nowo musiał uczyć się mówić, a każda próba wypowiedzania się przez niego kończyła się silnym bólem gardła. Odczuwając silne bóle mięśni, którym towarzyszyło ogólne osłabienie jego siły fizycznej, nie potrafił przez dłuższy okres samodzielnie się poruszać, nie wspominając o wykonywaniu prostych czynności życia codziennego. Musiał też podjąć leczenie laryngologiczne, a jest pod stałą opieką neurologiczną. Otrzymał skierowanie na zabiegi w celu poprawienia jego sprawności fizycznej spowodowane ustąpienia chronicznych bólów głowy oraz karku, wyleczenia jego zaburzeń aparatu mowy i umożliwienia swobodnego wypowiedzania się bez odczuwania silnego bólu gardła. Został mu zapisany między innymi lek neurovit oraz silne leki przeciwbólowe. Intensywne zabiegi rehabilitacyjne sprawiły, że obecnie powód ponownie może w miarę swobodnie się wypowiadać oraz powoli wraca do pełnej sprawności fizycznej. Jednakże w dalszym ciągu odczuwa silne bóle głowy, oraz nie posiada takiej sprawności fizycznej jak przed wypadkiem, lekarze nie gwarantują też, że taką sprawność fizyczną jeszcze będzie w stanie osiągnąć. W sprawie wypadku powoda toczyło się postępowanie karne przeciwko K. S. oraz A. S. (1), zakończone prawomocnym wyrokiem warunkowo umarzającym postępowanie. Żądana pozwem kwota zadośćuczynienia jest adekwatna w świetle doznanego przez powoda cierpienia fizycznego oraz psychicznego. W ramach odszkodowania powód domaga się zasądzenia kwoty 6733,86 zł za utracone zarobki za okres od 20 lipca 2013 roku do kwietnia 2014 roku. Zażalenie pozwanych do próby ugodowej w sprawie I Co (...) Sądu Rejonowego w (...) okazało się nieskuteczne.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów według norm przepisanych (k. 109-116). Podnieśli przy tym zarzuty: nieudowodnienia podstawy odpowiedzialności K. S., jak również podstawy odpowiedzialności solidarnej obu pozwanych; wyłącznej winy powoda, ewentualnie znaczącego przyczynienia się powoda do powstania szkody; ograniczenia zakresu obowiązku naprawienia szkody ze względu na stan majątkowy pozwanych, albowiem wymagają tego zasady współżycia społecznego. Pozwana przyznała, że w dniu 20 lipca 2013 r. w M., na terenie kompleksu rekreacyjnego A., doszło do wypadku w wyniku którego obrażeń ciała doznał powód. W tym czasie obsługą oraz szkoleniem użytkowników parku linowego zajmował się pozwany wraz z M. F.. Pozwany przeszedł kompleksowe szkolenie z zakresu obsługi parków linowych. Pozwany wielokrotnie powtarzał uczestnikom, iż podczas zmiany przeszkody należy bezwzględnie w pierwszej kolejności zabezpieczenie w ciąg asekuracyjny upewnić się, że zabezpieczenie zostało poprawnie zamontowane a następnie wypiąć linkę zabezpieczającą z poprzedniej przeszkody. Powód zlekceważył podstawową zasadę korzystania z parku linowego, przebywając na trasie parku linowego bez wymaganego zabezpieczenia. Nie wykonywał zatem dokładnie poleceń prowadzących zgodnie z udzieloną instrukcją.

Poprzez niewypełnienie poleceń instruktora, przedwczesne wypięcie drugiej linki asekuracyjnej oraz poprzez brak upewnienia się co do prawidłowego wpięcia się w „tyrolkę zjazdową”, ponosi wyłączną winę za powstanie szkody, ewentualnie przyczynił się do powstania szkody w znaczącym zakresie. Pozwani przedstawili przy tym wszystkim powoda jako osobę z problemem alkoholowym, eksperymentującą wcześniej z amfetaminą, członka organizacji paramilitarnej. W odniesieniu do obrażeń ciała powoda podnieśli, że powód pozostawał w śpiączce farmakologicznej, a nie w śpiączce pourazowej. Zaprzeczyli, aby na skutek wypadku doszło u powoda do powstania zaburzeń aparatu mowy. Ich zdaniem nie polegają na prawdzie twierdzenia powoda, iż bezpośrednio po zakończeniu hospitalizacji powód musiał na nowo uczyć się mówić, odczuwał bóle mięśni, nie potrafił samodzielnie się poruszać. Leczony był wyłącznie zachowawczo, nie wymagał ingerencji neurochirurgicznej, nie stwierdzono u niego objawów nadciśnienia czaszkowego oraz cech ogniskowego uszkodzenia mózgu. Nadto wypisany został do wstania ogólnym dobrym, samodzielny, chodzący, z raną wygojoną. Złego stanu zdrowia powoda nie potwierdzają prowadzone konsultacje neurologiczne oraz dokumentacja fotograficznych z ćwiczeń quasi militarnych powoda udostępniona portalach społecznościowych pozostaje. Sama kwota zadośćuczynienia jest przy tym rażąco wygórowana, o czym świadczyć również może okoliczność, iż w zawezwaniu do próby ugodowej powód wskazał jako adekwatne zadośćuczynienie za krzywdę ból i cierpienie w kwocie 80 000 zł. Zdaniem pozwanej zadośćuczynieniem odpowiadającym rozmiarowi krzywdy doznanej przez powoda może być zadośćuczynienie w łącznej kwocie 10 000 zł. Pozwani kwestionują również co do zasady i co do wysokości żądanie zasądzenia kwoty 6733,86 zł. Z ostrożności pozwani na zasadzie art. 440 k.c. wnieśli o miarkowanie przez sąd obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia, albowiem ze względu na stan majątkowy wymagają takiego ograniczenia zasady współżycia społecznego.

W dalszych pismach procesowych i na rozprawie strony podtrzymały stanowiska przedstawione w pozwie i odpowiedzi na pozew.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 20 lipca 2013 roku w M. w kompleksie rekreacyjnym pod nazwą A., którego właścicielem jest przedsiębiorca A. S. (1), Grupa (...) z siedzibą w N. - w której zatrudniony był powód P. B. - zorganizowała imprezę plenerową dla swoich pracowników.

Obiekt posiada park linowy, w skład którego wchodzi trzy zjazdy tyrolskie, trzy mostki linowe zawieszane nad ziemią w różnej wysokości od 6,5 metrów do 7,5 metrów od podłoża. Pierwszy zjazd tyrolski, wykonany przez zawodowego instruktora, oddany został do użytkowania wiosną 2012 roku, a pozostałe elementy toru - wykonane już przez K. S. samodzielnie przy pomocy osób trzecich - tego dnia udostępniono użytkownikom parku po raz pierwszy. Działalność gospodarcza zarejestrowana była na pozwaną A. S. (1), ale to pozwany zajmował się parkiem, jemu żona powierzyła te czynności całkowicie.

Z parku linowego część uczestników imprezy w liczbie około 20 osób zaczęła korzystać godzinach popołudniowych.

Obsługą uczestników imprezy w tym zakresie zajmowali się pozwany K. S. oraz M. F.. K. S. ukończył w 2011 r. szkolenie z zakresu obsługi parku linowego - zjazd po linie stalowej oraz opuszczenie platformy.

Przed skorzystaniem z głównego toru linowego uczestnicy zostali podzieleni na mniejsze czteroosobowe grupy. Następnie wszyscy zostali zapoznani przez pozwanego ustnie z zasadami korzystania z toru linowego oraz z metodami wspinaczkowymi. Jednocześnie ubrano ich w uprząże asekuracyjne oraz kaski. Z instruktora wynikało przede wszystkim, że kierunek poruszania się (jazdy) wyznaczają liny (pętle asekuracyjne) w kolorze żółtym oraz że na podestach między przeszkodami linia asekuracyjna miała być oznaczona kolorem żółtym. W instruktarzu nie było mowy o tym czy i jak oznakowane są liny, do których nie wolno się wpinąć.

Podczas wpuszczania osób do parku linowego na platformę 1 pozwany dodatkowo przypomniał o zasadach poruszania się po parku i osobiście wpinął korzystającego w pierwszą linię zjazdową. Na platformie 2 (usytuowanej na zakończeniu

pierwszego zjazdu) M. F. raz jeszcze powtórzył powodowi zasady bezpieczeństwa widząc, że ten wpiął się z asekuracji jednocześnie dwiema lonżami.

Powód P. B. był jedną z ostatnich korzystających w tym dniu z atrakcji parku linowego. Podobnie jak pozostali uczestnicy, stosował się przy tym do zasady, że wejście na kolejną przeszkodę można było rozpocząć po tym, jak pokonała ją już osoba poprzedzająca. Pokonując platformę 6 znajdującą się przed ostatnią przeszkodą powód był sam. Nie był też w tym momencie widoczny ani dla współuczestników, ani dla obsługi parku. Wpiął się z ciągu asekuracyjnego i wpiął się niewłaściwej liny - linii odciągowej i dokonał na niej niekontrolowanego zjazdu. Na skutek tego o uległ wypadkowi uderzając w drzewo, do którego przymocowany był drugi koniec odciążu. Był nieprzytomny kiedy podbiegli do niego pozwany oraz współuczestnicy zajęć na torze linowym.

W dacie wypadku powód był trzeźwy.

(zeznania świadka A. S. (2) - k. 468-469, czas: 00:19:34-00:36:07 protokołu rozprawy z 15.10.2015 r.; częściowe zeznania świadka D. L. - k. 469, czas: 00:36:31-34-01:09:01 protokołu rozprawy z 15.10.2015 r.; zeznania świadka R. J. - k. 470, czas: 01:15:55-01:45:44 protokołu rozprawy z 15.10.2015 r.; częściowe zeznania świadka B. P. - k. 470-471, czas: 01:46:04-02:06:29 protokołu rozprawy z 15.10.2015 r.; częściowe zeznania świadka M. F. - k. 487-488, czas: 00:01:35-00:37:49 protokołu rozprawy z 21.12.2015 r. oraz k. 903-904, czas: 00:02:08-00:55:09 protokołu rozprawy z 21.07.2020 r., zeznania powoda P. B. - k. 883-884; częściowe zeznania pozwanych K. S. - k. 904-906, czas: 00:55:43-01:43:07 protokołu rozprawy z 21.07.2020 r. oraz A. S. (1) - k. 906, czas: 02:04:30-02:07:26 protokołu rozprawy z 21.07.2020 r.; opinia laboratorium kryminalistycznego z 31.07.2013 r. - k. 28-29 akt II K (...) SR w L.; protokół przesłuchania P. B. w sprawie karnej - k. 67-68 akt II K (...) SR w L.; protokół przesłuchania R. J. w sprawie karnej - k. 50-51 akt II K (...) SR w Limanowej; protokół przesłuchania D. L. w sprawie karnej - k. 64-65 i 83 akt II K (...) SR w L.; protokół przesłuchania A. S. (2) w sprawie karnej - k. 80-82 akt II K (...) SR w L.; protokół przesłuchania K. B. w sprawie karnej - k. 26 akt II K (...) SR w L.; protokół oględzin miejsca w sprawie karnej - k. 5-7d akt II K (...) SR w Limanowej)

Doznane wyniku wypadku obrażenia realnie zagrażały życiu powoda w rozumieniu art.156 § 1 pkt.2 k.k.

Wyrokiem z 19 lutego 2014 r., sygn. akt II K (...) Sąd Rejonowy w L.II Wydział Karny - na wniosek Prokuratora - warunkowo umorzył postępowanie w sprawie:

- A. S. (1), podejrzanej o to, że w dniu 20 lipca 2013 roku w M. rejonu (...) jako właścicielka obiektu sportowego - parku (...) będąc zarazem odpowiedzialna za opracowanie regulaminu zajęć oraz zapoznania z nim uczestników, zapewnienia uczestnikom rekreacji ruchowej warunków bezpieczeństwa, naruszyła zasady bezpieczeństwa przez to, że dopuściła do użytkowania toru linowego około sześćdziesięcioosobową grupę uczestników, podczas gdy tor ten został wykonany w sposób naruszający zapisy normy PN-EN 15567-1, bez umieszczenia w widocznym miejscu regulaminu określającego sposób korzystania z obiektu, a także nie dokonała odpowiedniej obsady osób do jego obsługi, a zwłaszcza nie zapewniła uczestnikom systemu asekuracji, w taki sposób, aby systemy służące do naciągu były niedostępne dla użytkowników lub wyraźnie oznaczone jako niedozwolone punkty wpięcia się użytkownika, nie instalując na sąsiadującym z torem linowym drzewie właściwych urządzeń ochronnych, w wyniku czego pokrzywdzony P. B. wpiął się za pomocą lonży bezpieczeństwa i wózka Trac do niewłaściwej liny, będącej liną odciążu, uderzając przez to o drzewo, czym nieumyślnie spowodowała wymienionego obrażenia w postaci stłuczenia i rany tłuczonej głowy, podtwardówkowego po stronie lewej, krwawienia podpajęczynówkowego, stłuczenia mózgu, które to stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w. postaci choroby realnie zagrażającej życiu;

- K. S., podejrzanego o to, że w dniu 20 lipca 2013 roku w M. rejonu (...) jako zarządzający obiektem sportowym - parkiem (...) oraz jako osoba wyznaczona do obsługi toru linowego, naruszył zasady bezpieczeństwa przez to, że dopuściła do użytkowania toru linowego około sześćdziesięcioosobową grupę uczestników, podczas gdy tor ten został wykonany w sposób naruszający zapisy normy PN-EN 15567-1, bez umieszczenia w widocznym miejscu

regulaminu określającego sposób korzystania z obiektu, a także nie dokonała odpowiedniej obsady osób do jego obsługi, a zwłaszcza nie zapewniła uczestnikom systemu asekuracji, w taki sposób, aby systemy służące do naciągu były niedostępne dla użytkowników lub wyraźnie oznaczone jako niedozwolone punkty wpięcia się użytkownika, nie instalując na sąsiadującym z torem linowym drzewie właściwych urządzeń ochronnych, w wyniku czego pokrzywdzony P. B. wpiął się za pomocą lony bezpieczeństwa i wózka Trac do niewłaściwej liny, będącej liną odciągu, uderzając przez to o drzewo, czym nieumyślnie spowodowała wymienionego obrażenia w postaci stłuczenia i rany tłuczonej głowy, podtwardówkowego po stronie lewej, krwawienia podpajęczynówkowego, stłuczenia mózgu, które to stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

W sprawie karnej opinię wydał T. W. - st. instruktor ratownictwa górskiego GOPR. Jako bezpośrednią przyczynę wypadku wskazał na omyłkowe wpięcie się w linę odciągu i niekontrolowany zjazd. Wskazał przy tym, że zabrakło oznakowania lin trakcyjnych oraz blokad uniemożliwiających pomyłkę. Brak jednoznacznego oznakowania lin trakcyjnych i bezpośredniego nadzoru mógł być przyczyną popełnienia błędu przez poszkodowanego i spięcia się do niewłaściwej liny.

W sprawie tej opiniował też M. S. - specjalista ds. BHP - stwierdzając naruszenie zasad bezpieczeństwa przez pozwanych oraz istnienie związku z naruszeniem tych że zasad a wypadkiem pokrzywdzonego. Wskazał tu na: brak jednoznacznego oznaczenia liny asekuracyjnej toru linowego znajdującego się w parku (...); wykonanie toru w sposób niezgodny z normą PN- (...) - 1: (...), na którą powoływał się w zeznaniach K. S.; brak umieszczenia w widocznym miejscu regulaminu określającego sposób korzystania z obiektu.

(wyrok SR w L. z 19.02.2014 r., sygn. akt II K (...)) - k. 74-75; opinia wydana do sprawy karnej przez T. W. wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 85-86 i n. akt II K (...) SR w L.; opinia wydana do sprawy karnej przez M. S. wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 85-86 i n. akt II K (...) SR w L.; opinia lekarska wydana do sprawy karnej przez Z. C. - k. 78 akt II K (...) SR w L.)

Minimalizacja zagrożeń istniejących w parkach linowych przy świadomości podwyższonego ryzyka i możliwości popełnienia błędu przy korzystaniu z nich oznacza po pierwsze zapewnienie odpowiedniego systemu asekuracji czyli systemu zapobiegania przed upadkiem, który powinien zabezpieczać wszelakie miejsca gdzie użytkownik parku może dotrzeć; po drugie czytelność prowadzenia układu trakcyjnego i asekuracyjnego. Osiąga się to przez przede wszystkim przez separację (niedostępność) elementów konstrukcyjnych - lin odciągowych, a gdy to jest niemożliwe, przez wyraźne oznakowanie tychże jako niedozwolone punkty wpięcia lub inne zabezpieczenie przed niewłaściwym użyciem. Również miejsca zmian liny asekuracyjnej lub trakcyjnej powinny być sporządzone w sposób czytelny co oznacza także ich wykonanie lub oznakowanie by narzucany sposób postępowania był łatwy do interpretacji podobnie jak sama czynność.

Reguły te wynikają z norm europejskich opisujących zasady budowy i eksploatacji parku linowego: EN 15567-1 Urządzenia sportowe i rekreacyjne - Tory linowe - Część 1: Budowa i wymagania bezpieczeństwa oraz EN 15567-2 Urządzenia sportowe i rekreacyjne - Tory linowe - Część 2: Wymagania użytkowe. Normy te zostały w Polsce wprowadzone jako PN-EN 155671:2007 i PN-EN 15567-1:2007 i były upublicznione w momencie zaistnienia zdarzenia. Dokument normy nie został stworzony w Polsce, która w związku z tym przyjęła regulację europejską. Z tego powodu tekst normy dostępny jest w Polskim Komitecie Normalizacyjnym wyłącznie w języku oryginału czyli w języku angielskim. Polskie normy nie są w tym względzie dokumentem mającym status obowiązującego aktu prawnego (tzn. nie istnieje jednoznaczny obowiązek z korzystania z nich) natomiast ze względu na to, że stanowią pewien konsensus obowiązującej „dobrych praktyk” zaleca wykonywanie zapisanymi w nich zaleceniami. Stwierdza się w nich między innymi, że:

- zaleca się by elementy konstrukcyjne nie służące jako elementy trakcyjne lub asekuracyjne (w szczególności odciągi) były niedostępne dla użytkowników lub też wyraźnie oznakowane jako punkt niesłużący do wpinania się,

- należy zwrócić szczególną uwagę by szczególnie odciągi były niedostępne, natomiast jeżeli są dostępne w sytuacji poruszania się użytkownika przy asekuracji własnej należy wyposażyć je w mechanizmy/zabezpieczenia niewłaściwemu wykorzystaniu niekontrolowany zjazd,

- lina asekuracyjna powinna być wyraźnie odróżnialna od innych lin - jako przykład podaje się oznaczenie kolorami.

- elementy toru linowego w którym użytkownicy nie podlegają nadzorowi poziomemu 1 (czyli sytuacja, w której obsługa może fizycznie interweniować) i nadzorowi poziomemu 2 (czyli sytuacji w której obsługa może bez przeszkód widzieć użytkownika i interweniować głosem) powinny zostać oznakowane w szczególności w zakresie specjalnych zaleceń dotyczących bezpieczeństwa (np. w jaki sposób używać asekurację sposoby wspinania itp.),

- użytkownicy przed rozpoczęciem korzystania z zostać poinformowani o przepisach bezpieczeństwa. Poza wyszczególnieniem zakresu tematycznego wskazówek przekazywanych punkt w punkcie tym znajduje się zapis, że całość powyższych informacji powinna być udokumentowana,

- zaleca się by zapewnić taki nadzór by przez pierwsze pięć przeszkód użytkownicy znajdowali się pod nadzorem poziomu 2 i w tym okresie zwrócić szczególną uwagę na przepinanie się użytkowników. W dalszej części toru u użytkownicy powinni znajdować się pod nadzorem poziomu 3 (czyli sytuacji w której instruktor może komunikować się głosem i zapewnić użytkownikowi).

W przypadku platformy 6. usytuowanej w ciągu parku linowego prowadzonego przez pozwaną i zarządzanego przez pozwanego, wytyczne ww. norm nie zostały spełnione, ponieważ:

1. Brak było oznakowania toru asekuracyjnego. W trakcie szkolenia uczestnicy zajęć w parku linowym uzyskali informację, że tor asekuracyjny na platformach oznaczony jest kolorem żółtym. Na platformie 6 żadna z lin nie była oznaczona jakimkolwiek kolorem (załącznik 3). Na innych platformach asekuracja była oznaczona kolorem żółtym (załącznik 2).

2. Lina odciągowa była zamocowana praktycznie na wysokości lin zjazdów tyrolskich i pętli asekuracyjnej. Na podstawie zdjęć załączonych do akt sprawy można ocenić różnicę wysokości na około 20-30cm, na schemacie (załącznik 1, załącznik 4, karta 44 akt II K (...) SR w L.) różnica ta jest określona na 22 cm, co pozwala stwierdzić, że elementy te nie były od siebie odseparowane.

3. Nieodseparowana, dostępna lina odciągowa nie była oznaczona w jakikolwiek sposób sugerujący, że jest niedozwolony punkt wpięcia. Nie była również w jakikolwiek zabezpieczona zarówno przed skorzystaniem z niej jak i przed skutkami błędnego jej użycia (np. przez zabezpieczenie przed zjazdem w postaci blokady na linie).

4. Podczas szkolenia nie przekazano informacji w jaki sposób są oznakowane elementy do których nie należy się wpinąć. Ze względu na brak dostępnego regulaminu parku taka informacja nie była dostępna również tą drogą.

5. Tor po którym pokonywana miała być platforma nr 6: przejście dokoła drzewa z przejściem pod niezabezpieczoną i nieoznakowaną liną odciągową (znajdują się na zbliżonej wysokości jak pozostałe liny) nie był wystarczająco czytelny. Z jednej strony brak było oznakowania pętli asekuracyjnej, z drugiej lina odciągowa nie różniła się znacząco (w sensie oznakowania) od lin trakcyjnych i asekuracyjnych użytych do konstrukcji przeszkód.

Błędy te po pierwsze mogły spowodować dezorientację powoda na platformie 6. i w efekcie skutkować błędnym wyborem liny odciągowej. Po drugie spowodowały, że był możliwy zjazd po linie odciągowej.

Bezpośrednią przyczyną wypadku okazał się zjazd po linie odciągowej zamiast po linie trakcyjnej. Powód wpiął się prawidłowo do liny odciągowej i po niej zjechał. Głównym powodem wyboru błędnej liny był brak jej odpowiedniego oznakowania i zabezpieczenia. Inna średnica liny odciągowej, inny kolor (w sensie innego odcienia a nie specjalnego oznakowania kolorystycznego), czy inny kąt prowadzenia nie są wystarczającymi cechami do jej odróżnienia dla osoby niedoświadczonej i działającej w sytuacji dla siebie nietypowej (na wysokości). Podobnie informacja podawana w

czasie szkolenia, że każde zakończenie i rozpoczęcie kolejnej liny asekuracyjnej połączone jest bezpośrednio pętlą asekuracyjną może trudne do zinterpretowania w sytuacji, gdy dwie liny są prowadzone na zbliżonej wysokości. Żadna z lin po których uczestnicy pokonywali przeszkody nie była przy tym oznakowana kolorystycznie - żółtym kolorem oznaczono jedynie pętle asekuracyjne służące do asekuracji podczas przemieszczania się po platformach i wspinania się. Widać to wyraźnie na zdjęciach (załącznik 2), dopiero zdjęcia zrobione podczas wizyty biegłego T. W. (powołanego w sprawie karnej II K (...) SR w L.) pokazują krótkie odcinki oznakowania później kolorem żółtym, w tym również na linach trakcyjnych.

Podstawowe nieprawidłowości stwierdzone w zakresie budowy parku linowego wynikają zatem przede wszystkim z braku separacji/zabezpieczenia/oznakowania liny odciągowej oraz braku oznakowania kolorem żółtym pętli asekuracyjnej na platformie nr 6, co mogło być przyczyną dezorientacji powoda.

Nieprawidłowym był także brak regulaminu parku linowego, a także brak skonkretyzowanego programu zajęć. Informacja o tym, w jaki sposób miały być oznakowane elementy do których nie można się wpiąć, nie została przy tym przekazana w sposób dostateczny podczas szkolenia albo sposób jej przekazania był taki, że nie utrzymała się ona w pamięci (w przeciwieństwie do informacji o oznakowanych kolorem żółtym). Brak dostępnego regulaminu zawierającego również tą informację powodował, że korzystający parku linowego nie mogli przyswoić/utrwalić sobie tej informacji we własnym zakresie.

(opinia biegłego w zakresie bezpieczeństwa w górach, instruktora ratownictwa górskiego (...) J. R. z 12.06.2016 r. wraz z załącznikami - k. 582-585; opinia uzupełniająca biegłego J. R. z 06.02.2017 r. - k. 620-637; opinia uzupełniająca biegłego J. R. z 24.04.2017 r. - k. 659-661; odpowiedź na zarzuty do opinii biegłego J. R. z 11.05.2019 r. - k. 796-798; odpowiedź na zarzuty do opinii biegłego J. R. z 20.10.2019 r. - k. 821-822; ustne wyjaśnienia do opinii biegłego J. R. - k. 865, czas: 00:04:11-00:21:19 protokołu rozprawy z 10.01.2020 r.)

Z miejsca zdarzenia powód zabrany został karetką na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...) w L., a stamtąd - z rozpoznaniem krwotoku podpajęczynówkowego - na Oddział Kliniczny Anestezjologii i Intensywnej Terapii nr 1 Szpitala (...) w K.. Przebywał tam od 21 lipca 2013 roku do dnia 1 sierpnia 2013 roku. Badanie TK głowy wykazało obecność niewielkiego krwiaka przymózgowego w lewej okolicy czołowo-ciemieniowej oraz niewielkie krwawienie podpajęczynówkowe. Powód został zakwalifikowany przez neurochirurgów do leczenia zachowawczego. Przy przyjęciu w stanie ogólnym ciężkim, wymagał sztucznej wentylacji, wspomagania krążenia lewonorem, sedacji. Żywiony był poza- i dojelitowo. W trakcie hospitalizacji uzyskano stabilizację układu krążenia i oddechowego. Odłączono aminy presyjne. W momencie wypisu powód był krążeniowo stabilny, w logicznej kontakcie, zorientowany allo- i auto- psychotycznie. Z uwagi na rozpoznanie kliniczne zapalenia płuc wskazano kontynuację antybiotykoterapii. Po uzgodnieniu teletechnicznym przeniesiony został do dalszego leczenia i rehabilitacji do Oddziału Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu przy klinice (...) w K..

Na Oddziale Klinicznym Ortopedii i Traumatologii powód przebywał w okresie od dnia 1 sierpnia 2013 roku do dnia 6 sierpnia 2013 roku. Na oddział przyjęty został z rozpoznaniem krwotoku podpajęczynówkowego, chrypki oraz ciała obcego metalicznego w przewodzie pokarmowym. Ustalono, że podczas hospitalizacji w OIT doszło do połknięcia przez powoda kolczyka umieszczonego w jego języku. Wykonano diagnostykę radiologiczną TK głowy, rtg jamy brzusznej. W trakcie hospitalizacji powód zgłaszał dolegliwości bólowe żeber po stronie prawej. W kontrolnych radiogramach obserwowano pasaż ciała obcego. Powód był konsultowany neurochirurgicznie. Leczony był zachowawczo, farmakoterapią, objawy ustępowały. Podczas obserwacji nie stwierdzono nadciśnienia śródczaszkowego oraz cech ogniskowego uszkodzenia centralnego systemu nerwowego. Wypisany został do domu w stanie ogólnym dobrym, samodzielny, chodzący, z wygojoną raną (usunięto szwy) i utrzymującą się chrypką. Zalecono gimnastykę oddechową, kontrolę w poradni neurologicznej za kilka dni, w razie niepokojących objawów doraźnie, oraz kontrolę w poradni laryngologicznej w razie utrzymywania się chrypki. Orzeczono czasową niezdolność do pracy w okresie od 21 lipca 2013 r. do 11 sierpnia 2013 roku.

(karta informacyjna z leczenia szpitalnego z 01.08.2013 r. - k. 14-16; karta informacyjna z leczenia szpitalnego z 06.08.2013 r. - k. 17-18)

Przed wypadkiem powód był osobą bardzo wysportowaną, biegał, jeszcze przed urodzeniem dziecka uprawiał hobbistycznie ASG (odmiana paintballu). Jeździł rekreacyjnie na motocyklu. Nie miał też żadnych poważniejszych urazów ani wypadków. W 2012 r. miał w pewnym momencie jedynie trudności z oddychaniem, które usprawiedliwiał tłem nerwowym. Przed wypadkiem zażywał w związku z tym leki na uspokojenie - ziołowe albo ogólnie dostępne - bez recepty, ale nieregularnie. W dacie wypadku powód ważył ok. 90 kg, miał 184 cm wzrostu. Wcześniej był w parku linowym tylko z dziećmi (w okolicach Poznania).

Po opuszczeniu szpitala powód około pół roku przebywał w domu. W tym okresie korzystał z pomocy rodziny podczas czynności życia codziennego, na początku ich większości - żona przygotowywała wszystko (posiłki i ubrania), wychodziła do pracy, później przychodzili rodzice powoda. Z konieczności żona przejęła też na wyłączność opiekę nad ich wspólnym, trzyletnim dzieckiem. Powód samodzielnie zaczął poruszać się po mieszkaniu dopiero po około dwóch tygodniach. Potrzeba sprawowania intensywnej opieki i pomocy osób drugich trwała przez około 1,5 miesiąca. Z biegiem czasu powód stawał się coraz bardziej samodzielny, wymagał już pomocy tylko przy niektórych czynnościach i zaczął wychodzić z domu (mieszka na 3 piętrze bez windy).

Po wypadku powód stał się nerwowy, miał wybuchy złości, które kończyły się awanturami i odbijały się na współżyciu małżeńskim jego i żony. Irytowało go też własne dziecko. Początkowo rzadko wychodził z domu i w mniejszym stopniu niż wcześniej spotykał się ze znajomymi. Dopiero po roku, półtorej na nowo zaczął prowadzić życie towarzyskie. Po 6 miesiącach wrócił do pracy na stanowisku handlowca. Przez trzy kolejne miesiące jeździł samochodem, spotykał się z klientami, dokuczalo mu jednak, że ma problemy z komunikowaniem się (mową).

Obecnie powód nie leczy się, nie bierze też żadnych leków w związku z przedmiotowym zdarzeniem. Gier ASG nie uprawia już od 2009 roku. Po wypadku brał udział w nagraniu dwuminutowego filmu reklamowego na konkurs dotyczącego tej dyscypliny, ale był tam tylko statystą. Od wypadku nie jeździ na motocyklu, ma poczucie, że stał się mniej sprawny fizycznie.

Kilka miesięcy po powrocie do pracy powód ponownie udał się na zwolnienie lekarskie. Ostatecznie pracodawca zrezygnował z niego. W listopadzie 2017 r. powód otworzył własną działalność gospodarczą. Na początku próbował rozwinąć szkołę językową. Obecnie próbuje działalności związanej z projektowaniem wnętrz i ogrodów. Zatrudnił trzech pracowników.

(zeznania świadka M. A. - k. 518; zeznania świadka K. B. - k. 546-550; zeznania świadka S. G. - k. 572-573, zeznania powoda P. B. - k. 883-884)

W wyniku wypadku z dnia 20 lipca 2013r. powód doznał urazu głowy z utratą przytomności. Po wykonaniu diagnostyki obrazowej rozpoznano u niego pourazowy krwotok podpajęczynówkowy, krwiak przymózgowy w okolicy czołowo-ciemieniowej oraz dodatkowo rozpoznano nadciśnienie tętnicze. Po zastosowanym leczeniu przeciwobrzękowym uzyskano wchłonięcie się krwinków. Pozostałością przebytego urazu obecnie są wodniaki zlokalizowane obustronnie w okolicach płatów czołowych.

Aktualnie w przeprowadzonym badaniu neurologicznym stwierdzono u powoda: mowę ściszoną, co jest związane z uszkodzeniem fałdów głosowych - mowa w ocenie neurologicznej bez cech dyzartrii czy afazji, prawidłowo wygojoną linię bliznę około 3-4 cm w okolicy potylicznej w obrębie owłosionej skóry głowy. Dodatkowo powód podaje zniesione odczuwanie temperatury oraz zaburzenia czucia ułożenia w zakresie palców stóp. Poza tym nie stwierdza się ataksji mózdkowej ani tylnosnurowej, nie stwierdza się innych odchyłeń w zakresie badania układu nerwowego. W badaniu powód zgłasza również bóle głowy, żadnych leków z tego powodu nie stosuje.

W związku z powyższymi odchyleniami brak podstaw do przyznania trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Zaburzenia mowy nie wynikają z uszkodzenia układu nerwowego, prawidłowo wygojona blizna zlokalizowana w obrębie owłosionej skóry głowy nie kwalifikuje się do przyznania trwałego uszczerbku na zdrowiu, odczuwane przez powoda zaburzenia czucia temperatury i ułożenia oraz bóle głowy nie powodują istotnej dysfunkcji organizmu i nie kwalifikują się do przyznania trwałego uszczerbku na zdrowiu (wskutek urazu głowy uszczerbek można przyznać jedynie w przypadku stwierdzenia niedowładów, encefalopatii potwierdzonej wynikami badań oraz padaczki).

W związku z wypadkiem powód zakończył leczenie specjalistyczne neurologiczne. Ostatnia wizyta z poradni neurologicznej datowana jest na 16 marca 2015 roku. Doszło do całkowitego wchłonięcia krwiaka podpajęczynówkowego, co zostało uwidocznione w badaniach obrazowych kontrolnych: TK głowy z dnia 5 sierpnia 2013 r. - „w porównaniu z badaniem z 24.07.2013 całkowita hemoliza krwiaka przymózgowego po lewej w okolicy czołowej i ciemieniowej, krwi w rowkach mózgowych na sklepieniu i przysierpowo, wodniaki przy obu płatach czołowych grubości do 5mm”, oraz MR głowy z dnia 6 października 2013 r. - „niewielki krwiak namózgowy w okolicy czołowej prawej o wysokim sygnale we wszystkich obrazach, o głębokości poniżej 1 cm, rozciągający się na obszarze ponad 5 cm. Przestrzenie płynowe mózgowia prawidłowe, układ komorowy nieuciśnięty, nieprzemieszczony. Intensywność sygnału istoty białej i szarej mózgowia jest prawidłowa, zmian ogniskowych nie stwierdza się. Angiografia MR - niedrożności ani wady naczyniowej w obrębie tk. koła Willisa nie wykazuje.”

Neurologicznie stan zdrowia powoda się jest dobry, powód mimo zgłaszanych jeszcze dolegliwości, powrócił do zdrowia. Wrócił do wykonywania pracy, z wywiadu wynika, że powrócił też do sportu, mimo że podaje tu pewne ograniczenia w postaci trudności z koordynacją, brakiem możliwości zbiegania i wybiegania po schodach, jeździ samochodem, przeszedł badania dla kierowców.

Aktualnie brak też zatem podstaw do stwierdzenia długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu przebytego urazu.

Zgłaszane przez powoda zaburzenia czucia temperatury oraz napadowe „drżenia” całego ciała mogą być trwałym skutkiem urazu, mimo iż nie podlegają ocenie przy określaniu trwałego uszczerbku na zdrowiu. Obecność zaburzeń czucia powoda potwierdza również przedstawiona przez niego dokumentacja z poradni neurologicznej. Tego rodzaju dolegliwości mogą być trwałym skutkiem przebytego przez powoda urazu.

Krwotok podpajęczynówkowy oraz krwiak przymózgowy stanowią bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia, nieleczone mogą doprowadzić do narastania obrzęku mózgu i zgonu.

Wypadek spowodował naruszenie czynności ciała na okres leczenia w szpitalu, które trwało 6 sierpnia 2013 r. oraz na okres pobytu w domu, przez kolejne 6 miesięcy od czasu wypisania ze szpitala.

Zgodnie z przedstawioną dokumentacją specjalistyczne leczenie neurologiczne powód zakończył 16 marca 2015 r. - jest to data ostatniej wizyty w poradni neurologicznej. Obecnie nie pozostaje już pod kontrolą lekarza neurologa.

Dodatkowo leczenie specjalistyczne miało miejsce w ramach poradni laryngologicznej ostatnia wizyta w dokumentacji z dnia 29 maja 2014 r. oraz w ramach poradni zdrowia psychicznego - leczony od sierpnia 2013 r., również nie kontynuuje leczenia od października 2014 (ostatnia wizyta w dokumentacji), deklaruje natomiast, że jest w stałym kontakcie telefonicznym z lekarzem psychiatrą. Ponadto w następstwie badań wykonanych w ramach tego leczenia powód otrzymał skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne, które miały na celu poprawienie sprawności fizycznej i spowodowanie ustąpienia bólów głowy i karku oraz na zabiegi fizjoterapeutyczne, które miały na celu wyleczenie jego zaburzeń aparatu mowy. Zabiegi rehabilitacyjne prowadzone były w okresie od 28 marca 2014 r. do 14 kwietnia 2014 r., od 14 maja 2014 r. do 27 maja 2014 r., od 2 czerwca 2014 r. do 16 czerwca 2014 r. oraz około 15 lipca 2014 r. do 6 sierpnia 2014 roku.

Na skutek wypadku z dnia 20 lipca 2013 roku powód nie doznał bezpośrednich obrażeń aparatu mowy. Podczas leczenia w Szpitalu (...) w K. w okresie od 21 lipca 2013 do 1 sierpnia 2013 r. nie rozpoznano u powoda obrażenia aparatu mowy - w owym okresie powód nie był jednak badany laryngologicznie.

W dacie 1 sierpnia 2013 r. (data opuszczenia Oddziału Klinicznego Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala (...) w K.) powód miał problemy z mową. U powoda doszło do zaburzenia ruchomości lewego fałdu głosowego, co (w znakomitej większości) było przyczyną trudności z mówieniem i chrypki. Najbardziej prawdopodobne powody zaburzenia ruchomości lewego fałdu głosowego, które wystąpiło u powoda, są dwa: pierwszy to dwukrotna intubacja w okresie powypadkowym. W czasie pobytu w Oddziale Klinicznym Anestezjologii i Intensywnej Terapii w K. powód został rozintubowany, ale zaistniała konieczność ponownego zaintubowania (założenia rurki do tchawicy w celu prowadzenia wentylacji, bo samodzielnie nie oddychał). Intubacja niesie ze sobą ryzyko zwicnięcia chrząstki nalewkowatej krtani, co skutkuje niedowładem fałdu głosowego. Drugą, dość prawdopodobną przyczyną powstania niedowładu (porażenia) lewego fałdu głosowego mogła być infekcja. Infekcje dróg oddechowych, szczególnie wirusowe (niekoniecznie musi być to zapalenie płuc), mogą powodować porażenia fałdów głosowych. Istnieje jeszcze trzeci, ale najmniej prawdopodobny powód porażenia lewego fałdu głosowego, są to obrażenia mózgu jakim powód uległ w czasie wypadku z dnia 20 lipca 2013 roku. Połknięcie przez powoda kolczyka w trakcie hospitalizacji, nawet gdyby przebiegało z fazą krztuszenia się - na co zupełnie nie wskazuje dokumentacja - nie mogło spowodować rażenia fałdu głosowego. Zgłaszane przez powoda problemy z chrypką i podrażnieniem fałdów głosowych mają związek z porażeniem (niedowładem) lewego fałdu głosowego i zapewne po części hiperfunkcjonalną fonacją, czyli z „siłowym” tworzeniem głosu, ale to już zaburzenie zazwyczaj psychogenne. Nie ma tu żadnego związku z jazdą na motocyklu.

Aktualna ocena stanu psychicznego wskazuje neurotyczny sposób przeżywania u osoby z osłabionym wglądem w emocje, osłabione poczucie bezpieczeństwa osobistego, skłonność do uporczywego wracania myślami do problemów związanych ze zdrowiem i własnym rozwojem. Nie ujawnia natomiast trudności z podejmowaniem kontaktów. Powód nie wycofuje się z relacji społecznych, nie ujawnia zaburzeń osobowości. Utrzymują się łagodne objawy depresyjne i lękowe, które dotyczą mają m. in. środków komunikacji. Stwierdzone zaburzenia w niewielkim stopniu uniemożliwiają badanemu skuteczne radzenie sobie w codziennym funkcjonowaniu.

Na skutek obrażeń odniesionych w wypadku z dnia 20 lipca 2013 r., wystąpiły u powoda zaburzenia stresu pourazowego z zaburzeniami adaptacyjnymi powstałe z powodu wyjątkowo stresującego wydarzenia życiowego. Powód po opuszczeniu szpitala w okresie pierwszych dwóch, trzech tygodniach wymagał wsparcia psychicznego osoby drugiej. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu zgodnie rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. pozycja A uszkodzenia głowy p. 10 zaburzenia adaptacyjne będące następstwem urazów wypadków w których nie doszło do trwałych uszkodzeń (...) uszczerbek na zdrowiu, wynosi 5 %. Dolegliwości psychiczne mają charakter łagodny i odczuć subiektywnych. Powód poddał się konsultacji psychologicznej, jak również terapii u lekarza psychiatry. Powód nie był leczony stacjonarnie psychiatrycznie. Powód nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

(opinia biegłego neurologa K. J. z 27.04.2017 r. - k. 664-667 wraz z opinią uzupełniającą tej biegłej z 26.04.2019 r. - k. 792-793; opinia biegłego otolaryngologa E. G. z 19.05.2018 r. - k. 739-740; opinia psychiatryczna biegłego J. T. z 20.01.2018 r. - k. 696-710 wraz z opinią uzupełniającą tego biegłego z 28.01.2019 r. - k. 785-786; historia choroby z poradni medycyny rodzinnej - k. 19-34; wyniki badania diagnostycznego MR głowy z 06.10.2013 r. - k. 35; wyniki badania TK krtani i tchawicy z 26.09.2013 r. - k. 36; dokumentacja z poradni neurologicznej z 06.11.2013 r., z 29.01.2014 r., z 03.03.2014 r., z 29.04.2014 r. - k. 37-40; dokumentacja z gabinetu otolaryngologa z 01.04.2014 r., 16.04.2014 r., 24.04.2014 r., 29.05.2014 r. - k. 42-44; skierowanie z poradni neurologicznej na zabiegi fizjoterapeutyczne z 03.03.2014 r. wraz z kartą zabiegów - k. 45-46; skierowanie z poradni laryngologicznej na zabiegi fizjoterapeutyczne z 17.04.2014 r. wraz z kartą zabiegów - k. 47-50; skierowanie z poradni laryngologicznej na zabiegi fizjoterapeutyczne z 29.05.2014 r. wraz z kartą zabiegów - k. 51-53; skierowanie z poradni lekarza rodzinnego na zabiegi fizjoterapeutyczne z 14.07.2014 r. wraz z kartą zabiegów - k. 54-56; historia choroby z poradni zdrowia psychicznego - k. 57-71; dokumentacja medyczna powoda z Przychodni Zespołu Lekarza (...) w P. - k. 211-212; dokumentacja medyczna powoda ze Szpitala (...) um. H. Ś. UM w P. - k. 214-215; zestawienie dotyczące udzielania powodowi świadczeń z NFZ z 16.09.2015 r. - k. 309-312; dokumentacja

medyczna powoda z (...) Ośrodka (...) - k. 315-328; dokumentacja medyczna powoda ze Szpitala (...) w K. - k. 330-409; zawiadomienie o skierowanie na rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS z 19.08.2015 r. - k. 412; dokumentacja medyczna powoda z Poradni Neurologicznej (...) Centrów Medycznych (...) w P. - k. 418-426; dokumentacja medyczna powoda ze Szpitala (...) w K. - k. 427-447)

W dacie zdarzenia powód zatrudniony był w firmie (...) w N. na stanowisku „produkt manager” z wynagrodzeniem miesięcznym 3500 zł brutto. Przez tego pracodawcę został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych 4 czerwca 2012 roku.

Decyzją ZUS z 19 lutego 2015 r. powodowi przyznano prawo doświadczenia rehabilitacyjnego za okres od 12.01.2015 - 11.04.2015 r, oraz od 12.04.2015 - 10.06.2015 r.

Różnica pomiędzy dochodami netto, jakie powód osiągnąłby, gdyby nie uległ wypadkowi, a kwotą wypłaconych powodowi świadczeń chorobowych i rehabilitacyjnych - za okres objęty pozwem, tj. od 20 lipca 2013 roku do kwietnia 2014 roku - wynosi 2898,86 zł.

Poza utraconymi bieżącymi dochodami netto powód w okresach pobierania świadczeń chorobowych i rehabilitacyjnych utracił obowiązkowe składki ubezpieczenia emerytalnego, które odprowadzałby on oraz jego zakład pracy od wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia (wg umowy o pracę z dnia 01.02.2013 r. - 3 500 zł brutto miesięcznie) w łącznej wysokości 19,52 % wynagrodzenia. Utracona składka obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego (odprowadzana przez pracownika i przez jego zakład pracy) za okres pobierania przez powoda świadczeń z ZUS objęty pozwem wynosi 3790,66 zł.

Zatem łączne, utracone przez powoda korzyści w okresie pobierania przez niego świadczeń chorobowych i rehabilitacyjnych objętym pozwem wynoszą: 2898,86 + 3 790,66 = 6689,52 zł.

(umowy o pracę powoda z 04.06.2012 r. oraz z 02.01.2013 r. - k. 163, 164; informacja ZUS z 02.06.2015 r. wraz z zaświadczeniem o wypłaconych zasiłkach - k. 100-104; zeznania podatkowe powoda za lata 2014, 2013 i 2012 - k. 165-185, oraz 2015 i 2014 - k. 825-843; decyzja ZUS z 19.02.2015 r. - k. 72-73; opinia biegłej w zakresie ekonomiki i przemysłu, rachunkowości i zarządzania finansami T. P. z 20.08.2018 r. - k. 752-759)

Wnioskiem z 10 czerwca 2014 r. powód wystąpił z zawezwaniem pozwanych do próby ugodowej żądając od nich zapłaty kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z przedmiotowym wypadkiem. Do ugody nie doszło.

(wniosek z zawezwaniem do próby ugodowej - k. 78-79, potwierdzenie nadania korespondencji - k. 76-77, dokumenty w aktach I Co 418/14 SR w Limanowej)

Powód zgłosił przedmiotowe zdarzenie w (...) S.A. w S.. Decyzją z 9 kwietnia 2014 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, że przedmiotową szkodę zgłoszono z umowy ubezpieczenia wypożyczalni sprzętu rekreacyjnego i sportowego A. w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia. Umowa ubezpieczenia zawarta z tym towarzystwem nie obejmowała ochroną działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu parku linowego.

(dokumentacja z akt szkody (...) S. - k. 217-305)

W dacie zdarzenia pozwani posiadali kredyt hipoteczny na kwotę 100 000 zł zaciągnięty na 25 lat umową z 14 kwietnia 2015 r. Obecnie kredyt ten jest już spłacony Wychowywali dwójkę adoptowanych dzieci. Aktualnie mają na utrzymaniu 22 letniego syna, który ma nerwicę natręctw. Obecnie opiekują się też 90-letnią ciotką (ma własną rentę). Posiadają oszczędności na kwotę 10 000 zł. Pozwana cały czas prowadzi firmę, z której deklaruje dochód na poziomie 2500 zł miesięcznie. Pozwany jest emerytem. Spłacają kredyt na instalację fotowoltaiczną w wysokości 35 000 zł.

(umowa o kredyt - k. 126-135, postanowienie SR w Nowym Sączu z 21.06.2001 r. - k. 137, zeznania pozwanych K. S. - k. 904-906, czas: 00:55:43-01:43:07 protokołu rozprawy z 21.07.2020 r. oraz A. S. (1) - k. 906, czas: 02:04:30-02:07:26 protokołu rozprawy z 21.07.2020 r.)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych powyżej dowodów z dokumentów, opinii biegłych sądowych, zeznań świadków oraz zeznań stron postępowania.

Za pozytywną oceną zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego przemawiał w stosunku do dowodów z dokumentów fakt, iż pochodziły one od właściwych organów w ramach posiadanych przez nie kompetencji, nie posiadały cech, które mogłyby wskazywać na brak ich autentyczności. W przypadku dokumentów prywatnych dowody te mogły stanowić wyłącznie dowód tego, że osoby pod nimi podpisane złożyły świadczenia określonej treści.

Treść załączonej do akt dokumentacji medycznej pozwoliła ustalić chronologię i charakter zdarzeń związanych z hospitalizacją, leczeniem i rehabilitacją powoda, ponadto stanowiła przedmiot badania, analizy i wniosków opinii biegłych powołanych w sprawie.

Wskazane wyżej dowody z opinii biegłych spełniają wszystkie kryteria przydatności na potrzeby czynienia ustaleń w postępowaniu cywilnym. Po pierwsze opinie te są rzetelne. Każda z nich bierze pod uwagę całość istniejących podstaw (tak w zakresie dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy, akt związkowych II K (...) Sądu Rejonowego w L., jak i w zakresie wyników przeprowadzonych badań). Pozwoliły one w pierwszej kolejności ujawnić mechanizmu, okoliczności oraz przyczyny zaistnienia przedmiotowego wypadku, a następnie scharakteryzować doznane przez powoda uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia, a także ich następstwa i skutki. Po drugie wszystkie te opinie są zupełne, tj. odpowiadają w sposób wyczerpujący na wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnienia, stawiane przez Sąd, a w przypadku opinii J. R., K. J. i J. T., będące także przedmiotem uwag, zarzutów oraz pytań samych stron. Po trzecie opinie te są logiczne. Z przytoczonych podstaw biegli wyprowadzają wnioski, które są obiektywnie weryfikowalne. Nie ma w tym rozumowaniu jakichkolwiek sprzeczności, luk, czy nieścisłości. Po czwarte, opinie są w pełni zrozumiałe. Interpretacja ich treści nie nastęrcza żadnych trudności. W szczególności odnosi się to do opinii J. R., który podczas ustnego uzupełnienia opinii przedstawił szczegółowe wyjaśnienia związane z samą opinią, odnosząc się też - w odpowiedzi na konkretne oczekiwania pozwanych - do możliwości odtworzenia poszczególnych elementów przedmiotowego parku oraz wykonania na zrekonstruowanych przez pozwanego urządzeniach stosownych eksperymentów i doświadczeń połączonych z wizją terenową sądu. W obliczu tych wyjaśnień wnioski te w sposób oczywisty należało pominąć. Ostatecznie wniosków tych pozwani zresztą nie pootrzymywali. Na rozprawie w dniu 10.01.2020 r. pełnomocnik pozwanych cofnął też zarzuty do opinii biegłej T. P. (k. 855-866, czas: 00:28:(...):29:51 rozprawy z 10.01.2020 r. oraz k. 904, czas: 00:55:09 rozprawy z 20.07.2020 r.).

Zeznaniom świadków i stron Sąd dał wiarę w zakresie, w jakim zeznania te korespondują z pozostałym materiałem dowodowym sprawy.

I tak, świadek A. S. (2), współpracownica powoda, brała udział w tej samej imprezie firmowej, nie była jednak uczestnikiem zabawy w parku linowym. Nie miała wobec tego bezpośrednich informacji na temat przyczyn i przebiegu wypadku. Miała z nim też bardzo ograniczony kontakt (telefoniczny) po zdarzeniu. Wskazała, że zauważyła jednak, iż miał on później problemy z wysławianiem się, nie mówił jednak, skąd to się bierze. Świadek D. L., pracodawca powoda, nie był obecny przy wypadku, nie widział jego przebiegu, gdyż pokonywał poszczególne trasy w ramach innej grupy, wcześniej. Potwierdził, że sam został przeszkolony w sposób podobny, jak ma to miejsce w innych parkach tego typu. Świadek ten ma firmę, która zajmuje się produkcją i handlem materiałów eksploatacyjnych do drukarek. Z jego wypowiedzi nie wynika, aby miał jakiegokolwiek doświadczenie w dziedzinie budowy czy funkcjonowania parków linowych. Jego stwierdzenie, iż sposób zabezpieczeń w tym parku był odpowiedni, mogło w tych okolicznościach zostać potraktowane wyłącznie jako wynik subiektywnej oceny świadka. To samo dotyczy stwierdzenia, iż według oceny świadka to powód popełnił błąd. Niewiarygodne i sprzeczne z relacją samego pozwanego są przy tym twierdzenia świadka, jakoby przy parku linowym aż 4 osoby były do jego obsługi. W sprzeczności z innymi wiarygodnym, zdaniem Sądu, dowodami pozostaje też to, że według świadka wszystkie liny, po których się poruszano („chodziło”) były

innego koloru niż lina odciągowa. Pozostałe przekazane przez świadka informacje na temat przebiegu leczenia powoda generalnie zbieżne są z tym, co wynika z przedstawionej do akt dokumentacji medycznej.

Świadek R. J. uczestniczył w zabawie w tej samej czteroosobowej grupie, co powód. Samego wypadku jednak nie widział, gdyż pokonywał trasę przed powodem. Wyraźnie potwierdził, że przez rozpoczęciem zabawy uczestnikom wyjaśniono jak się zapinać i jaką kolejność zachowywać. Pouczenie było dla niego jasne i zrozumiałe, a w parku linowym był po raz pierwszy. Według tego co zapamiętał, lina asekuracyjna miała być koloru żółtego. Świadek nie miał wiedzy na temat stanu zdrowia i okoliczności dotyczących powoda po zdarzeniu. Świadek B. P. przyznał z kolei, że z obsługą samego parku linowego nie miał nic wspólnego. Zajmował się bowiem obsługą pola do paintballu. Nie widział przez to wypadku. Potwierdził, że obsługą parku zajmowały się dwie osoby, a instrukcji co do zasad zapinania się, przepinania i użycia uprząży udzielał osobiście pozwany S. S. oraz jeszcze jedna osoba. W sprzeczności z innymi wiarygodnym, zdaniem Sądu, dowodami także i w tym przypadku pozostaje to, że według świadka wszystkie liny, po których się poruszano były innego koloru niż lina odciągowa.

Świadek M. F. w dniu 21 grudnia 2015 r. potwierdził, że uczestnicy zabawy otrzymali wyłącznie ustny instruktarz, w ramach którego wyraźnie informowano ich, że linka o kolorze żółtym wyznacza kierunek jazdy, że jak dojeżdża do danego punktu, to zapina się karabinkiem na pętelkę oznaczoną kolorem żółtym, odpina drugi karabinek i zapina linę oznaczoną kolorem żółtym. Świadek nie widział powoda w momencie wypadku. Początkowo wskazywał, że skoro powód wpiął się w linę odciągową, to można założyć, że lina ta nie była do końca prawidłowo zamontowana, że mówi to jako fachowiec po instruktarzu. Jego późniejsze, przeciwne twierdzenia pełne są wewnętrznych sprzeczności i nieścisłości. Przekonanie o tym, iż przy wpięciu do liny odciągowej powód musiał się wcześniej odpiąć z obu zabezpieczeń oparte jest wyłącznie na subiektywnej opinii świadka, która najwyraźniej ewaluowała w miarę prowadzonych postępowań z jego udziałem. Warto zauważyć, że 20 sierpnia 2013 r. w sprawie karnej jako świadek podał, że wg. niego przyczyna wypadku leży nie w budowie toru, lecz w postępowaniu samego podającego, który pomimo szkolenia i instrukcji korzystał z parku w sposób nieprawidłowy (k. 47-48 akt II K (...) SR w L.). Przesłuchiwany już jako podejrzany w dniu 4 grudnia 2013 r. (k. 131-132 akt II K (...) SR w L.) podawał z kolei, że „ta lina nie była faktycznie dobrze zabezpieczona”, „faktycznie nie zachowano zasad bezpieczeństwa w parku linowym”, „tor nie był dostatecznie zabezpieczony, zwłaszcza tak aby wykluczyć omyłkowe wpięci się niedoświadczonego użytkownika w linę odciągu”. Podczas uzupełniającego przesłuchania na rozprawie w dniu 20 lipca 2020 r. przekonywał, że liny pętli asekuracyjnej na platformie, na której doszło do wypadku, pomalowane były na żółto sprayem, ale od góry, dlatego nie widać tego malowania na zdjęciu wykonanym od dołu. Znamienne, że tego rodzaju tłumaczenie pojawiło się w wypowiedziach tego świadka po raz pierwszy, po kategoriycznych wnioskach wydanej w sprawie opinii biegłego J. R.. Ponadto jest ono nielogiczne, wręcz niedorzeczne. Oznakowanie takie, aby spełniało swoje cele, powinno być w zasięgu wzroku. Gdyby wykonano je tylko od góry, z dołu byłoby mało widoczne, a dla osób niższych (według świadka tor był do przejścia dla osób o wzroście od ok. 165 cm), w przypadku których sama lina zawiązana mogła być powyżej linii wzroku, praktycznie niezauważalne. Świadek nie potrafił w sposób przekonujący wyjaśnić dlaczego w takim razie na innych podestach pętla asekuracyjna były oznaczone żółtym kolorem po całości obwodu liny, nie tylko od góry. Mijał się też świadek z prawdą podając, że dodatkowe punkty trasy linowej, gdzie doszło do wypadku, działały już kilka imprez wcześniej. Sam pozwany zeznał, że część parku z platformą nr 6, na której doszło do wypadku, była nowa i tego dnia wykorzystywana w ten sposób po raz pierwszy (zeznania pozwanego z 20.07.2020 r., czas: 00:57:07). Istotne wątpliwości rodzi też stwierdzenie świadka, że z platformy 6. Widać było do czego poprowadzony był odciąg, że nie ma tam platformy, materacy tylko same drzewa. Z zeznań pozwanego wynika, że z miejsca wpięcia widoczne było tylko, że odciąg przechodzi przez gałęzie innych drzew i nie było to opole oczyszczone (k. 906/2).

Zeznania świadka M. A. w zakresie, w jakim zrelacjonował on okoliczności związane z aktywnością powoda przed zdarzeniem oraz z jego leczeniem i rekonwalescencją po wypadku korespondują z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, w tym w postaci dokumentów. Podobnie zeznania świadka K. B. - żony powoda - w zdecydowanej większości korespondowały z dokumentami zebranymi w sprawie, były wyważone, spójne i kategoryczne.

Zeznania świadka S. G. nie odnosiły się do samego zdarzenia, o którym świadek nie posiadał żadnej konkretnej wiedzy. Znał powoda wcześniej z udziałów w rozgrywkach ASG, w 2014 r. uczestniczył też z nim w przygotowaniu niemego filmiku konkursowego dotyczącego tych rozgrywek, w którym powód wystąpił. Potwierdził, że powód miał wówczas wyraźne problemy z mową.

Tylko częściowo Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego oraz potwierdzającym je zeznaniom pozwanej. Podobnie jak świadek M. F. na rozprawie w dniu 20 lipca 2020 r. pozwany K. S. starał się przekonać Sąd do faktu, że liny pętli asekuracyjnej na platformie, na której doszło do wypadku, pomalowane były na żółto sprayem, ale od góry. Uzupełniając niejako niespójną wypowiedź M. F. wyjaśniał, że liny te zaznaczył w taki sposób, ponieważ zabrakło mu żółtej taśmy. Nie potrafił wyjaśnić, czemu miałyby malować linę tylko od góry. W relacji tej brak jest spójności i logiki. Tym bardziej, że ten sam pozwany objaśniał, powołując się na eksperyment udokumentowany zdjęciami na k. 651-657, że lina odciągowa była zawiązana tak wysoko, że nie sposób było wpiąć się w nią bez wypięcia z pętli asekuracyjnej. Ten sam pozwany nie zauważył, że w ramach tego samego pokazu pętla asekuracyjna oplata drzewo na takiej wysokości, że znajduje się ona powyżej linii wzroku mężczyzny o wzroście 185 cm stojącego na palcach (przedstawiające pozwanego zdjęcie na k. 655 i zeznania pozwanego z 20.07.2020 r., czas: 01:26:25). Oczywistym jest, że dla osoby o niższym wzroście, a z parku mogły też przecież korzystać osoby o wzroście poniżej 170 cm, malowanie liny od góry nie mogło być w takim razie widoczne. Podczas przesłuchania sam pozwany zaczął zresztą i w tej sprawie kluczyć, wskazując, że liny trakcyjne oraz pętla asekuracyjna podwieszona były jednak na wysokości 170-172 cm, a zatem malowanie z góry mogło być widoczne, przedstawione zdjęcia z eksperymentu nie oddają zaś rzeczywistego stanu rzeczy. Tłumaczenia pozwanego są w tym względzie kompletnie nieprzekonywujące. Jednoznacznie jawią się przede wszystkim jako kolejna próba przedstawienia procesowo korzystnej dla pozwanych wersji wydarzeń, podyktowanej treścią kategorycznych wniosków płynących z opinii biegłego J. R..

Powód nie pamięta okoliczności ani przebiegu samego wypadku. Jego zeznania w odniesieniu do faktów związanych z następstwami zdarzenia, procesem leczenia i rehabilitacji korespondują generalnie z materiałem dowodowym w postaci dokumentów.

Dla ustalenia okoliczności istotnych dla sprawy nie miała znaczenia negatywna informacja Starosty (...) odnośnie figurowania powoda w ewidencji pojazdów (k. 307).

Nieprzydatne dla ustalenia okoliczności istotnych dla sprawy okazały się też wydruki z portalu Internetowego Facebook.com i dokumentacja fotograficzna załączone przez pozwanych do odpowiedzi na pozew (k. 119-125, 136 i 138-148). Postępowanie dowodowe potwierdziło ponadto, że część tych materiałów została zmanipulowana czy przedstawiona dla poparcia z góry założonych tez dowodowych. Z wiarygodnych dowodów wynika, że powód od lat nie prowadzi już żadnej działalności w ramach grup ASG, szereg zdjęć została też wykonana przed wypadkiem, przez co nie mogą one obrazować kondycji powoda i jego zdolności do pracy po wypadku. Zarzuty dotyczące „problemu alkoholowego” powoda w przeszłości nie miały nic wspólnego z samym wypadkiem, ani z obecnym funkcjonowaniem powoda. Z materiałem tym rozprawił się też sam powód w piśmie z 16 lipca 2015 r., dołączając własne wydruki i fotografie obrazujące kontekst poszczególnych zdjęć czy wypowiedzi (k. 155 - 162 wraz z załącznikami na k. 185-198). Pozwani do tych sprostowań i wyjaśnień w ogóle się też nie odnieśli.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Roszczenie powoda zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Przede wszystkim, w ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie zostały spełnione wszelkie określone w art. 415 k.c. przesłanki odpowiedzialności pozwanych.

Art. 415 k.c. stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami tej odpowiedzialności są, zatem szkoda, czyn sprawcy noszący znamiona winy oraz związek przyczynowy między tym czynem a szkodą. W sytuacji przyjęcia winy pozwanych niewątpliwie dwie pozostałe przesłanki występują.

Nie ulega wątpliwości, że pozwana - jako profesjonalny podmiot - powinna była dochować należytej staranności zmierzającej do zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom oferowanych atrakcji oraz poinformowania ich o możliwych konsekwencjach korzystania z nich. Organizator rozrywki ograniczonej przyjętymi normami winien stosować się nie tylko do przyjętych norm, ale i przedsięwziąć wszelką staranność ku temu, by nie doszło do jakiegokolwiek wypadku, a tego należy wymagać od organizatora. Postępowanie dowodowe wskazuje, że pozwana takiej staranności nie dopełniła.

Ustalono przede wszystkim, że sama konstrukcja toru linowego zlokalizowanego w parku należącym do pozwanej nie była prawidłowa. Podstawowe nieprawidłowości dotyczyły braku separacji/zabezpieczenia/oznakowania liny odciągowej oraz braku oznakowania kolorem żółtym pętli asekuracyjnej na platformie nr 6. Trzeba zauważyć, że w trakcie szkolenia uczestnicy zajęć w parku linowym uzyskali informację, że tor asekuracyjny na platformach oznaczony jest kolorem żółtym. Z wiarygodnego materiału dowodowego wynika, że na platformie 6 żadna z lin nie była oznaczona jakimkolwiek kolorem. Na innych platformach asekuracja była oznaczona kolorem żółtym. Mogło być to przyczyną dezorientacji powoda. Ponadto lina odciągowa była zamocowana praktycznie na wysokości lin zjazdów tyrolskich i pętli asekuracyjnej. Ustalona faktyczna różnica wysokości na około 20-30 cm (na podstawie zdjęć) czy 22 cm (na podstawie schematu znajdującego się pierwotnie w aktach sprawy karnej) pozwala stwierdzić, że elementy te nie były od siebie odseparowane. Nieodseparowana, dostępna lina odciągowa nie była oznaczona w jakikolwiek sposób sugerujący, że jest niedozwolony punkt wpięcia. Fakt, iż miała inną średnicę oplotu, niż lina zjazdowa - na co powoływał się pozwany załączając do akt próbki jednej i drugiej liny (k. 902) - niczego w tej kwestii nie zmienia. Nie wykazano bowiem ani tego, że uczestnicy byli o tym fakcie poinstruowani, ani też, że różnica w przekroju liny mogła być w tym przypadku wystarczającym detalem pozwalającym typowemu użytkownikowi - znajdującemu się dodatkowo w sytuacji stresowej wywołanej poruszeniem się na znacznej wysokości - ocenić, że dana lina stanowi niedozwolony punkt wpięcia. Powód obchodząc drzewo dookoła i przechodząc pod liną odciągową wpiął się w nią i po niej zjechał. Prawidłowa lina trakcyjna znajdowała się dalej patrząc na trasę, którą miał do pokonania poruszając się wokół drzewa. Nie było przy tym wszystkich możliwości spokojnego porównywania przekrojów jednej i drugiej liny mając je obok siebie tak, jak na rozprawie. Zwrócił też na to uwagę biegły J. R. wskazując, że inna średnica liny odciągowej, inny kolor (w sensie innego odcienia a nie specjalnego oznakowania kolorystycznego), czy inny kąt prowadzenia nie są wystarczającymi cechami do jej odróżnienia dla osoby niedoświadczonej i działającej w sytuacji dla siebie nietypowej (na wysokości). Sporna lina odciągu nie była również w jakikolwiek zabezpieczona zarówno przed skorzystaniem z niej jak i przed skutkami błędnego jej użycia (np. przez zabezpieczenie przed zjazdem w postaci blokady na linie). Tor po którym pokonywana miała być platforma nr 6, polegający na przejściu dokoła drzewa z przejściem w pierwszej kolejności pod niezabezpieczoną i nieoznakowaną liną odciągową (znajdują się na zbliżonej wysokości jak pozostałe liny) bez wątpienia nie był wystarczająco czytelny. Z jednej strony brak było oznakowania pętli asekuracyjnej, z drugiej lina odciągowa nie różniła się znacząco (w sensie oznakowania) od lin trakcyjnych i asekuracyjnych użytych do konstrukcji przeszkód. Błędy te mogły spowodować dezorientację powoda na platformie 6, a w efekcie skutkować błędnym wyborem liny odciągowej, spowodowały też, że był możliwy zjazd po linie odciągowej. Nieistotne przy tym jest, że z podestu nr 6 z powodu gałęzi i braku oczyszczonego pola powód nie mógł zobaczyć, do czego poprowadzony był odciąg, że gdyby obszedł drzewo wokół jego obwodu jeszcze dalej, natknąłby się na prawidłową linę trakcyjną, gdzie widok na kolejną platformę miałby przed sobą. Obchodząc drzewo powód w pierwszej kolejności natknął się na linę niewłaściwą. Brak czytelnych oznaczeń spowodował, że wpiął się w nią i zjechał. Nie można w tych okolicznościach przypisać mu w jakimkolwiek stopniu zawinienia oraz przyczynienia się do wypadku. Nadmienić należy, że na nienaturalność takiego poprowadzenia pętli asekuracyjnej (szerokim kątem wokół drzewa), zachęcającego wręcz do wykorzystania do zjazdu pierwszej napotkanej i dostępnej liny, zwrócił uwagę biegły J. R. wskazując, że już po wypadku tor ten został zmieniony - pętla asekuracyjna przeprowadzona została bezpośrednio do kolejnej liny trakcyjnej tak, że nie było już potrzeby obchodzenia drzewa wokoło. Dokonanie tych zmian potwierdził też pozwany w swoich zeznaniach.

W ocenie Sądu nie ma większego znaczenia fakt, czy przy wpięciu się w linę odciągową powód mógł wcześniej wpiąć się z całkowicie asekuracji. Wypadek nie polegał na tym, że powód wpiął się z asekuracji i spadł z platformy, ale na tym, że zamiast w linę zjazdową, wskutek nieprawidłowego oznaczenia toru wpiął się omyłkowo w linę odciągu i zjechał

po niewłaściwej linii uderzając głową w platformę oraz w drzewo, do której przywiązany był drugi koniec odciągu. Przede wszystkim jednak za biegłym J. R. przyjąć należy, że analiza przeprowadzona na podstawie materiałów zebranych w aktach nie pozwala bezsprzecznie udowodnić - jak chcieliby tego pozwani, że powód nie mógł się wpiąć w linę odciągu nie wypinając się z pętli asekuracyjnej (odpowiedź na zarzuty do opinii - k. 798).

Przyjęcie, że kolejka tyrolska w części obejmującej platformę (podest) 6 oraz znajdujące się na nim olinowanie, została zamontowana w sposób nieprawidłowy oraz że szkolenie nie odbyło się w sposób adekwatny do tego, jak w rzeczywistości przebiegał tor linowy - co było przyczyną wypadku powoda - skutkuje przyjęciem odpowiedzialności pozwanego, jako osoby obsługującej park linowy i dopuszczającej uczestników do korzystania z niego, a to na podstawie art. 415 k.c.

Odpowiedzialność pozwanej wynika z treści art. 429 k.c. stanowiącego, że kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Odpowiedzialność powierzającego czynność uzasadniona jest faktem istnienia związku przyczynowego pomiędzy powierzeniem czynności a wyrządzeniem przez sprawcę szkody. Opiera się na założeniu, że ze strony powierzającego czynność miało miejsce uchybienie co do wyboru właściwej osoby. Chodzi zatem o winę w wyborze (culpa in eligendo). Odpowiedzialność ta ciąży na powierzającym bez względu na to, czy sam sprawca ponosi winę wskutek wyrządzenia przez niego szkody. Powierzający odpowiada zawsze za własną winę. Rzecz w tym, że kto dla wykonania czynności posługuje się inną osobą powinien wyboru dokonywać starannie, w szczególności sprawdzić, czy osoba ta ma dostateczne kwalifikacje fachowe oraz czy nie ma pewnych przyzwyczajzeń lub skłonności, które mogą narazić osoby trzecie na szkodę. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. są: a) wina w wyborze; b) samodzielne działanie sprawcy, który nie podlega kierownictwu powierzającego i nie ma obowiązku stosowania się do jego zaleceń; c) wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności, chodzi tu o funkcjonalny związek szkody ze sposobem wykonywania czynności. Niewątpliwie przesłanki wymienione w pkt. b) i c) zostały spełnione. Wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności ocenione zostało w ramach rozważań dotyczących odpowiedzialności pozwanego. Jeśli chodzi o przesłankę wymienioną w pkt. a) to powierzający ekskulpuje się od swojej odpowiedzialności w sytuacji gdy nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Nie można przyjąć, że pozwany w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności. Pozostaje do oceny, czy pozwana ponosi winę w wyborze. Wstępnie zauważyć należy, że ustawa wprowadza wrzuszalne domniemanie winy. Ciężar dowodu braku winy spoczywa więc na powierzającym czynność. W ocenie Sądu pozwana nie obaliła domniemania z art. 429 k.c. Jak już wyżej podniesiono, kto dla wykonania czynności posługuje się inną osobą powinien wyboru dokonywać starannie, w szczególności sprawdzić, czy osoba ta ma dostateczne kwalifikacje fachowe oraz czy nie ma pewnych przyzwyczajzeń lub skłonności, które mogą narazić osoby trzecie na szkodę. W celu uwolnienia się od odpowiedzialności powierzający powinien zatem wykazać, że wybór był prawidłowy i że zostały zachowane wymagane mierniki staranności. Za niewystarczający w tej mierze przyjąć należało to, że pozwany legitymował się zaświadczeniem o ukończeniu sześciogodzinnego kursu z zakresu obsługi parku linowego (zjazd po linii zjazdowej oraz opuszczanie z platformy). Z relacji pozwanego wynika, że to jemu powierzono też wykonanie spornych elementów parku linowego. Wykonał je wzorując się na innych urządzeniach tego typu, w tym powstałych w tym parku wcześniej. Nie miał jednak ku temu żadnego przygotowania zawodowego.

Pozwani nie zaferowali innych dowodów, które pozwalałyby na zwolnienie ich z odpowiedzialności bądź przyjęcie przyczynienia się powoda do wypadku.

Roszczenie powoda o zadośćuczynienie znajduje w tych okolicznościach podstawę prawną w treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Poszkodowanym w rozumieniu art. 445 k.c., uprawnionym do dochodzenia zadośćuczynienia, jest osoba, która doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia na skutek zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi inna osoba. Wymienione skutki muszą być bezpośrednim następstwem zdarzenia sprawczego.

Krzywdą w rozumieniu art. 445 k.c. jest z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienia fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego, jak również cierpienia psychiczne powstałe w związku ze zdarzeniem ubezpieczeniowym.

Ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa. Wysokość zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) uzależniona jest od nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, rozmiaru kalectwa oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 05.12.2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008/1-2/11). Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga przy tym uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 9.11.2007 r., V CSK 245/07, LEX nr 369691).

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego - Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 lipca 1969 r., I PR 178/69 (OSNCP 1970/4 poz. 71) „przewidziana w art. 444 § 1 i § 2 k.c. krzywda, za którą sąd może na podstawie art. 445 § 1 k.c. przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne jak i cierpienia moralne”. Zadośćuczynienie musi mieć wysokość odczuwalną w taki sposób, aby w mniemaniu poszkodowanego, szkoda została naprawiona a w związku z tym wywołała pewne odczucie sprawiedliwości, dlatego też powinna być odpowiednio wysoka (tak: SN w wyroku z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, LEX nr 786545). Ponadto zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (tak: SN w wyroku z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, LEX nr 286781).

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika jednakowoż, że przy ustalaniu, jakie zadośćuczynienie będzie odpowiednie za doznane krzywdy, trzeba brać pod uwagę także aktualną stopę życiową społeczeństwa na terenie, na którym zamieszkuje poszkodowany. Z samego pojęcia „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” wynika, iż winno ono mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, a zatem jego wysokość nie powinna stanowić zapłaty sumy symbolicznej, lecz przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, łagodzącą doznaną przez poszkodowanego krzywdę. Nie powinna przy tym być to jednak kwota nadmierna i stanowić źródła wzbogacenia. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpień i mając charakter całościowy powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą doznaną krzywdę.

Przenosząc powyższe stwierdzenia w realia przedmiotowej sprawy przyjąć należało, iż żądanie powoda o zasądzenie od pozwanych określonej sumy tytułem zadośćuczynienia jest po części zasadne. Jak ustalono, w wyniku wypadku z dnia 20 lipca 2013r. powód doznał urazu głowy z utratą przytomności. Rozpoznano u niego pourazowy krwotok podpajęczynówkowy, krwiak przymózgowy w okolicy czołowo-ciemieniowej oraz dodatkowo rozpoznano nadciśnienie tętnicze. Po zastosowanym leczeniu przeciwozbrękowym uzyskano wchłonięcie się krwiaków. Leczenie neurologiczne zostało zakończone, ostatnia wizyta z poradni neurologicznej datowana jest na 16 marca 2015 roku. Aktualnie stwierdza się u powoda w zasadzie wyłącznie: mowę ściszoną, co jest związane z uszkodzeniem fałdów głosowych oraz prawidłowo wygojoną linią blizną o długości około 3-4 cm w okolicy potylicznej w obrębie owłosionej skóry głowy. Powód zgłasza również bóle głowy, ale żadnych leków z tego powodu nie stosuje. Z punktu widzenia neurologicznego brak podstaw do przyznania trwałego, ani też długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, nie stwierdzono przy tym encefalopatii potwierdzonej wynikami badań oraz padaczki. Neurologicznie stan zdrowia powoda się jest dobry,

powód mimo zgłaszanych jeszcze dolegliwości, powrócił do zdrowia. Jedynie zgłaszane przez powoda zaburzenia czucia temperatury oraz napadowe „drżenia” całego ciała mogą być trwałym skutkiem urazu, mimo iż nie podlegają ocenie przy określaniu trwałego uszczerbku na zdrowiu. Wskutek wypadku naruszone zostały czynności ciała powoda na okres leczenia w szpitalu, które trwało 6 sierpnia 2013 r. oraz na okres pobytu w domu, przez kolejne 6 miesięcy od czasu wypisania ze szpitala. Zabiegi rehabilitacyjne prowadzone były u powoda do 6 sierpnia 2014 roku. Na skutek wypadku z dnia 20 lipca 2013 roku powód nie doznał bezpośrednich obrażeń aparatu mowy. U powoda doszło do natomiast do zaburzenia ruchomości lewego fałdu głosowego, co stało się przyczyną trudności z mówieniem i chrypki. Najbardziej prawdopodobne powody zaburzenia ruchomości lewego fałdu głosowego u powoda są dwa: pierwszy to dwukrotna intubacja w okresie powypadkowym. Drugą, dość prawdopodobną przyczyną powstania niedowładu (porażenia) lewego fałdu głosowego mogła być infekcja. Powód nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Na skutek obrażeń odniesionych w wypadku wystąpiły jednak u niego powoda zaburzenia stresu pourazowego z zaburzeniami adaptacyjnymi powstałe z powodu wyjątkowo stresującego wydarzenia życiowego. Powód po opuszczeniu szpitala w okresie pierwszych dwóch, trzech tygodniach wymagał wsparcia psychicznego osoby drugiej. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu zgodnie rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. pozycja A uszkodzenia głowy p. 10 zaburzenia adaptacyjne będące następstwem urazów wypadków w których nie doszło do trwałych uszkodzeń OUN uszczerbek na zdrowiu, wynosi 5 %. Dolegliwości psychiczne mają charakter łagodny i odczuć subiektywnych. Powód poddał się konsultacji psychologicznej, jak również terapii u lekarza psychiatry. Uwzględniając rodzaj i stopień doznanym przez powoda obrażeń, ich charakter i umiejscowienie, wiek powoda, który w momencie zdarzenia liczył 39 lat i był osobą sprawną fizycznie, samodzielną, zdolną do pracy, aktywną zawodowo, niemożność samodzielnego poruszania się w okresie około dwóch tygodni od wyjścia ze szpitala oraz potrzebę opieki ze strony osób drugich w okresie ok. 1,5 miesiąca od powrotu do domu, a także przebieg i długotrwałość leczenia i trwającej przez kilka miesięcy rehabilitacji oraz związane z tym wszystkim nasilenie u niego cierpienie fizycznych i psychicznych Sąd uznał, że powodowi należy się zadośćuczynienie w wysokości 50000 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego tak ustalona kwota zadośćuczynienia jest dla powoda odczuwalna, adekwatna do rozmiaru krzywd i cierpienie. Przy tym wszystkim jest ona też utrzymana rozsądnych granicach, które określono z uwzględnieniem aktualnych warunków i przeciętnej, statystycznej stopy życiowej społeczeństwa. W obliczu przedstawionych okoliczności dalej idące żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia, jako niewykazane (art. 6 k.c.) Sąd Okręgowy oddalił.

Sąd uznał za zasadne zasądzenie różnicy w wynagrodzeniu, które powód otrzymywał w okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim i przez okres pobierania zasiłku rehabilitacyjnego w związku ze stanem zdrowia wywołanym wypadkiem dnia 20 lipca 2013 r., tj. w okresie od 20 lipca 2013 r. do kwietnia 2014 roku (okres objęty pozwem) - 2898,86 zł, wraz z utraconą składką obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego (odprowadzanej przez pracownika i zakład pracy) za okres pobierania przez niego świadczeń z ZUS objęty pozwem - 3790,66 zł. Różnicę tę oraz utracone składki Sąd wyliczył w oparciu o niekwestionowaną w tym zakresie opinię biegłej T. P.. Suma tych kwot daje wartość 6689,52 zł. Tę kwotę Sąd uznał za zasadną w myśl art. 415 k.c., oddalając jako niewykazane (art. 6 k.c.) roszczenie o odszkodowanie w pozostałej części.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było w konkretnej sprawie podstaw do ograniczenia obowiązku naprawienia szkody ze względu na stan majątkowy pozwanych oraz zasady współżycia społecznego. Określone w art. 440 k.c. warunki miarkowania wysokości roszczeń dotyczą wyłącznie obowiązku naprawienia szkody majątkowej, a nie zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2019 r., II AKa 31/19Prok.i Pr.-wkł. 2020/4-5/25). Odwoływanie się pozwanych do swojego stanu majątkowego w sytuacji, gdy same posiadane przez nich oszczędności przewyższają wartość zasądzoną na rzecz powoda odszkodowania, uznać należało za oczywiście nieskuteczne. Okoliczności tej konkretnej sprawy każą przy tym odrzucić twierdzenie pozwanych, że ograniczenia obowiązku naprawienia szkody wymagają zasady współżycia społecznego. Ciężar naruszenia obowiązków przez pozwanych był bowiem znaczny, ich czyny zostały uznane za przestępstwo. Dodatkowo pozwanych obciąża okoliczność, że niespełniający warunków bezpieczeństwa park linowy udostępniali dla zysku. Powinni liczyć się z negatywnymi konsekwencjami takiego działania. Ponadto zasady współżycia społecznego, do których odwołuje się przepis art. 440 k.c., nakazują respektowanie zasady "czystych rąk", według której kto sam naruszył zasady współżycia

społecznego nie może powoływać się na nie i żądać na ich podstawie odmowy, czy też ograniczenia udzielenia ochrony sądowej podmiotowi, któremu przysługują określone przepisami prawa roszczenia.

Odsetki ustawowe za opóźnienie w płatności zasądził Sąd Okręgowy na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu od daty wniesienia pozwu.

W ramach rozstrzygnięć o kosztach uwzględniono przede wszystkim, że powód był zwolniony z kosztów sądowych w całości. Powództwo zostało uwzględnione jedynie w części - powód wygrał jedynie w 36 %. Zgodnie z art. 100 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził wobec tego od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 3765,88 zł jako część kosztów zastępstwa prawnego ustalonych - przy wartości przedmiotu sporu z pozwu - na podstawie § 6 pkt. 6 Rozp. MS z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.) - mającego zastosowanie w sprawie z uwagi na datę wniesienia pozwu oraz poniesionych w sprawie kosztów. Należne powodowi koszty to 1302,12 zł $[(3600 + 17) \times 36\% = 1302,12 \text{ zł}]$. Koszty należne pozwanym to 5068 zł $[(3600+17+17+4284,75) \times 64\% = 5068 \text{ zł}]$. Różnica to 3765,88 zł. Przy zastosowaniu tej samej zasady, na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 83 § 2 k.p.c. ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz.U.2019.785 j.t.), od pozwanych Sąd nakazał ściągnąć część opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionej części powództwa w kwocie 2821 zł $(7837 \times 36\% = 2821 \text{ zł})$ oraz część wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa w kwocie 1463,75 zł $(4065,99 \times 36\% = 1463,75 \text{ zł})$. W zakresie, w jakim powód został zwolniony z kosztów sądowych, kosztami tymi obciążono Skarb Państwa.

Rafał Obrzud